

Newsweek Polska

Warszawa

29-07/04-08-19

T. / Nr 31

TEATR

PAN SCHUSTER KUPUJE ULICĘ

👍👍👍👍👍

ULRIKE SYHA, REŻ. TOMASZ CYMERMAN TEATR WYBRZEŻE W GDAŃSKU

Chybiona inwestycja

LETNIE POPOŁUDNIE, OGRÓD ELEGANCKIEGO DOMU gdzieś na niemieckiej prowincji. A w nim rodzina z klasy średniej, która postanawia w końcu rozprawić się ze swoimi skrzętnie ukrywanymi demonami. **Sztuka ULRIKE SYHY** ma w sobie potencjał podszytej zjadliwym politycznym humorem rodzinnej psychodramy. Niestety, twórcom gdańskiego spektaklu udało się ten potencjał zdusić w zarodku. Scenografia nie wiedzieć czemu bardziej niż ogród przywodzi na myśl jakieś futurystyczne studio telewizyjne ze ścianami z pleksi i wielką, ruchomą anteną satelitarną pośrodku. W niej przykuci do swych foteli bohaterowie jak manekiny wygłaszają z emfazą nie do końca zrozumiałe dialogi. Od czasu do czasu taplając się w niewielkiej sadzawce. Sztuka napisana jako przewrotna farsa w interpretacji Tomasza Cymermana zmienia się w śmiertelnie nudną ramotę, pełną zgrzebnych dekonstrukcji i rozwiązań modnych w teatrze sprzed dwudzie-



stu lat. Mówienie jednocześnie jako symbol komunikacyjnego chaosu, didaskalia wyświetlane nad sceną i hałaśliwa muzyka wyraźnie zastępują w „Panu Schusterze” reżyserię. Między postaciami trudno dostrzec jakieś relacje. Za to bohaterowie, z Panem Domu w wykonaniu Roberta Ninkiewicza na czele, co rusz bez wyraźnego powodu wpadają w histerię.

Jest w tym spektaklu właściwie jedna interesująca postać: zrzęдлиwa Teściowa anarchistka grana przez Joannę Kreft-Bakę.

MICHAŁ CENTKOWSKI